

Kleszcz, Martwy dom

Piękny dom otaczały góry, ogrody
Potężne parkany jak w bajce
Gdzie na samym szczycie skały
Namiętność, miłość ten dom zamieszkały
Śmiech wypełniał całą tę przestrzeń
Salon, komnaty i każde miejsce
Strych, piwnicę
I pięter jego dziś nie zliczę tu
Po prostu kwitło życie ze snu
Kwitło życie jak z bajki
Takiej bajki, gdzie ogień się pali
Przy ogniu ogrzewały się cisza i spokój
Szczerość i miłość
I nagle piękny czar pryska
Wygasa płomień owego ogniska
Robi się zimno i deszcz zimny pada
W bajkowym domu zamieszkała zdrada

Ref.

Kiedyś stał tu dom
Kiedyś dom tu stał
Emanował jasnym światłem
Dzisiaj światło jego martwe
Kiedyś stał tu dom
Wielki dom i drzwi
Płynie czas, mijają dni
Wielki dom tak jakby śpi

Powietrze nagle zgęstniało
Miejsce to samo, ale innym się stało
Echo rozpaczy wypełnia tę przestrzeń
Wszystko porusza się w zwolnionym tempie
Hallo! Ktoś mnie woła
Ciebie tu nikt nie woła, to tylko twa paranoja
Pustka dekoruje wnętrza
Wypełnia go strach od samego wejścia
Tutaj same serca, złamane dusze tu same zabłąkane
Mi-mili-mi-mi-mi-mi-limi-mi-mi-milion ich
Miliony pokoi pustych porywa do tańca wiatr
Zasłony tam, aby nie usnęły, by
Oszaleć tu można, tu zapomnienia
Bluszcz porasta ściany
Marzenia przykrył kurz
Kurz zapomnienia
Zobacz, czy za drzwiami domu ciebie nie ma

Ref.

Kiedyś stał tu dom
Kiedyś dom tu stał
Emanował jasnym światłem
Dzisiaj światło jego martwe
Kiedyś stał tu dom
Wielki dom i drzwi
Płynie czas, mijają dni
Wielki dom tak jakby śpi